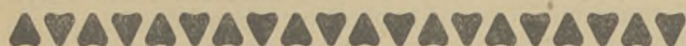
GŁOS KOBIET

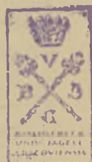
ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ORGANIZACYI KOBIET PRACUJĄCYCH
WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC POD REDAKCYA DORY KŁUSZYŃSKIEJ

Adres Redakcyi; Administracyi: **„Głos Kobiet" Bogumin.** Telefon Nr. 21. Przedpłata wynosi wraz z przesyłką pocztową. **2 Kor. 20 hal.** Numer pojedynczy **6 hal.**

Nr. 1. **Kraków-Bogumin,** 5. Stycznia 1912. Rok V.





Od Redakcyi.

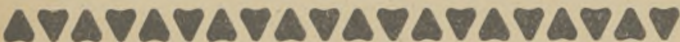
Numerem dzisiejszym rozpoczynamy piąty rok nowej pracy. Ze skromnych początków dodatku półarkuszowego do „Robotnika Śląskiego" rozwinęło się nowe pismo w samodzielny dwutygodnik. Chociaż praca której poświęciliśmy nasze usiłowania nie jest lekką, i różami usłaną, chociaż walczyć musimy z różnemi przeciwnościami, należy przyznać, że wydaje owoce. Uświadomienie obejmuje coraz szersze warstwy, pod naszym sztandarem skupiają się kobiety, które jeszcze nie dawno były wydane na łup klerykalizmu, nieprzystępne żadnej szerszej myśli, nie zdolne do samodzielnego myślenia. Stoimy na ważnym posterunku, naszem zadaniem jest zyskiwać dla socyalizmu rzesze kobiece, i świadome nowych obowiązków nie ustaniemy w pracy aż na polskiej ziemi lepsze zabłyśnie jutro.

Usiłowania nasze spotkały się z zrozumieniem, towarzysze i towarzyszki popierają naszą pracę. Dotychczas polem naszej działalności był Śląsk, staro polska dzielnica, która jęczy pod jarzmem obcego kapitału i przemocy. Obecnie sfera naszej działalności się rozszerza i należy się spodziewać, że i w Galicyi spotkamy się z poparciem naszych usiłowań. Pragniemy dojść pod każdą strzechę, wszędzie zyskać zwolenniczki, które przez stałe czytanie pisma naszego nawiążą z nami nić wspólnej pracy.

Bez uświadomionych kobiet niema mowy o walce zwycięskiej z przemocą i uciskiem. Kobiety muszą być przednią strażą socyalizmu, czyli wyzwolenia człowieka z niewoli pracy i wyzysku. Ludzi chcemy widzieć na około nas, wolnych, śmiałych bojowników i bojowniczki.

W dzisiejszym ustroju najbardziej cierpią kobiety, które spełniają wszystkie obowiązki, nie mają żadnych praw, żadnej opieki ze strony społeczeństwa.

Naszem hasłem równe obowiązki, równe prawa dla wszystkich.



Przyszłość należy do kobiety i do robotnika.

„Walka o wyzwolenia klasy pracującej nie jest walką o przywileje, lecz o równe prawo, równe obowiąki i zniesienie wszelkich przywilejów" brzmi ustęp programu socyalno-demokratycznego.

Walka ta ma na celu znieść przemoc człowieka nad człowiekiem, z pod męki ciał wydobyć ducha ludzkiego, osadzić wsród ludzi wolność i prawo do szczęścia

Z biegiem stuleci zmieniły się tylko formy tyranii ale niewola pozostała wiecznie ta sama, zawsze zwycięzca w walce o byt, czy to siłą pięści, czy miecza, czy kapitału, stawał się panem życia i śmierci pokonanego. Dzięki tej niewoli na ogromnej większości ludzi ciaży dziś nizka i przykra konieczność życia dla drugich, która gnębi, przytłumia, okrada z czasu, sił zdolności i energii, sprawia że większość ludzi nie żyje. lecz istnieje tylko, snuje się obok życia, Kto z proletaryuszy żyje dsisiaj własnem, pełnem życiem? Kogo nie dławi ta szara, powszednia codzienność o rankach bez nadziei, wieczorach bez siły i dniach wysłanych jałowym piaskiem troski, ta bezdenna, potworna codzienność, ktora załamu je najmocniejsze rece?

Kto dziś nie czuje że „duch sie u każdym poniewiera", że życic może wyniszczyć ludzi tak samo jak śmierć. tylko że środki ktorymi siężycie pusługuje są jeszcze stokroć okropniejsze, Mężczyzni, kobiety i dzieci to tylko martwe części machiny.

„Wolny najmita, — chce niechaj żyje, a chce — niech umiera. J niewola, niewola naokół coraz ohydniejsza i nędza i zbrodnia, której ojcem jest nie grzech, ale głod. A ogromna armia proletaryatu, stojąc stale wobec widma śmierci głódowej zaprzęga się do pracy nad siły, do której zawsze ją nagina, bezrozumna, poniżająca tyrania nędzy. .

Wielką jest dzisiaj nędza klasy pracującej, a bezbrzeżnie wielką krzywda kobiet. Tracą one zdrowie i siły w żarem ziejących fabrykach, w zatęchłych, wilgotnych piwnicach i składach, w ciemnych zapylonych biurach, a każde przesilenie gospodarcze, każde sezonowe bezrobocie zwiększa tylko armię prostytutek które zapełniają lupanary, lub snują się nocą po bruku tam i napowrot i w których: „po za głodu zwierzęcego siłą" niema nic już, nic i tylko ogromna litość drzy nad

niemi i leci gdzieś w te milczące, ogromne niebiosy.

Wszędzie kajdany wyzysku i niewoli w dwójnasób wpijają się w ciało kobiety i dlatego też od kobiet i robotników wspólnie walczących w ogromnej armii socyalistycznej przyjść musi „Odrodzenie“

Samo życie wytwarza przekonania, że nic zdziałać niepodobna nowego, nie zburzywszy tego co stare, zaś „Dzieło zniszczenia w dobrej sprawie, jest święte jak dzieło stworzenia,“ głosi nieśmiertelny Wieszcz nasz. Te nieludzkie warunki, które oddają masy ludu roboczego w niewolę, kapitalizmu sprawiają, że dzisiaj ludzkość cała wyrosła, jak niegdyś nasz bohater „z tego co ją boli“.

Dzięki temu narodziła się wielka Idea naszej epoki „Solidarność robotnicza“ i w każdym zakątku świata do którego dochodzi wieść o walce naszej drga silna struna poczucia łączności proletaryatu. I łączność ta ogólna wytwarza coraz większe zrozumienie faktu, że cierpi cały proletaryat, jak długo każde dziecko nie zostanie uwolnione od jarzma pracy, aby dojść do pełnego rozwoju wszystkich swoich zdolności, że wszyscy są pokrzywdzeni, dopokąd niema zupełnego zapewnienia bytu w pracy, ochrony macierzyństwa, opieki w chorobie, na starość, dopokąd każdy niema całkowitej możności zażywania spokoju, kształcenia duszy, używania rozkoszy cywilizacyi.

A właśnie w robotniku i w wyzwolonej kobiecie, tej wiecznej Odrodzicielce ludzkości tkwi cudny, zdrowy materyał na nową ludzkość, tkwi zarodek najdoskonalszego typu przyszłego człowieka. Stajemy zatem do walki nie tylko z „obowiązku“ i dla “idei“. lecz z potrzeby własnego ducha, na skutek ukochania ideału socyalistycznego oraz niezłomnej wiary w możność i konieczność jego urzeczywistnienia. „Jutro do tych należy, co jutra pragną i do jutra dążą“. I dlatego lud roboczy, a z nim i kobiety idą do promiennego jutra tego po cierniach, po drodze krzyża w przeświadczeniu, że chociaż:

„Tytański ramion naszych trud
Straszliwie ciężki twórczy młot...
Po czole spływa krew i pot...
Lecz rośnie dzieło: **Wolny Lud!**“

Wiedeń. *Ant. Schererówna.*

Czy kobiety powinny zajmować się polityką?

Jeżeli chcemy na to pytanie otrzymać odpowiedz, to przedewszystkiem należy zrozumieć co to jest polityka.

Jak wiadomo polityką zajmowały się dawnej tylko stany uprzywilejowane, szlachta i rycerstwo. Wszystkie inne warstwy społeczne były od udziału w życiu politycznem wykluczone. Dopiero z biegiem czasu, po rewolucyi francuskiej zdobywa mieszczaństwo wpływ i znaczenie. Rozwój kapitalistycznej produkcyi zmusza powoli i stan czwarty: proletaryat do obrony swoich interesów i jesteśmy świadkami ogromnych bojów, które klasa robotnicza stacza, żeby zyskać należny wpływ na ustawodawsto i cały bieg życia w państwie. Od tego jak w państwie gospodarzą zależy czy ludność ma lepsze czy gorsze warunki istnienia. Nie jest obojętnem dla ludności, czy państwo nie oglądając się na nie, nakłada co raz nowe podatki, pobiera co raz więcej rekrutów, nie daje warunków do zarobkowania, nie ogranicza ustawowo czasu pracy, opieki w czasie choroby, niezdolności do pracy i t. d.

Nasuwa się pytanie, kto przyczynia się do utrzymania państwa i kto powinien mieć wpływ w państwie?

OTWIERAJCIE!

(Z francuskiego.)

Pewnego burzliwego wieczora zimowego siedział ksiądz Grangeard przed wesoło trzaskającym na kominku ogniem, cały zatopiony w zbiorze kazań, gdy naraz mimo ulewnego deszczu doszedł go pogwar wielkiego tłumu ludzi. Zdumiony zapytał sam siebie:

— Co to być może?

Nigdy jeszcze na zacisznem swojem probostwie nie słyszał po nocy czegoś podobnego. Nadsłuchiwał.... Ochrypłe, niezrozumiałe przeraźliwe krzyki przerywały szum wichru. Naraz zdawało się, że jakaś armia rewolucyja wybiega z za węgła uliczki i pędzi wprost do niego, Blady jak ściana wypuścił księgę kazań z rąk i szepnął:

— Strejkujący idą!

Tłum tymczasem zebrał się przed probostwem; nie słychać już było odgłosu kroków, natomiast dochodziły uszu księdza coraz wyraźniejsze przekleństwa które wicher chwytał i podnosił dalej.

Wtem odezwał się głos, donioślejszy ponad wszystkie inne.

— Otwierajcie!

Co za przedziwny głos! Silny, poważny, a jednak tak łagodny! Jednem jedynem słowem chwytał za serce, to też ksiądz wstał natymiast, sam nie wiedząc dlaczego to uczynił, Przekroczył leżącą na ziemi księgę, podszedł ku drzwiom wylękły, lecz gotów otworzyć.

— Otwierajcie! — powtórzył głos.

Przekręcił klucz w zamku, otworzył drzwi, a lodowaty deszcz w tej samej chwili z całą siłą wichury chlusnął mu w twarz. Stojąc tak oko w oko naprzeciwko rojącego się w ciemności tłumu, który z pewnością za chwilę wtargnie do jego domu, nie oszczędzając nawet milutkiego saloniku, w którym tak wesoło płonęły smolne szczapki na kominku — w uczuciu nagłego wstrętu ku tym nieznanym zawołał;

— Kto wy jesteście?

— Nędżarze!

— Żebracy!

— Psy!

Tysiące głosów wołało naraz, lecz nikt nie postąpił kroku naprzód. Ksiądz, pochylony na deszczu, powiódł zdziwionym wzrokiem. po majaczących niewyraźnie w ciemności postaciach, rozróżniając teraz tu i owdzie blado-żółtą twarz lub ku górze wyciagnięte ramiona. W pierwszym szeregu tuż przed nim stała kokieta, u której nagiej piersi maleńkie dziecko zanosiło się od płaczu;

— Czego chcecie? zapytał. Z wyschniętego ze strachu gardła z trudnością głos się dobywał.

— Przytułku!

— Dom mój za mały — nie pomieści was.

Nastąpiła chwila głębokiej ciszy. Potem z głębi najgęstszego tłumu odezwał się ten sam co przedtem przedziwny głos:

Otóż jeżeli chcemy na wszystkie te pytania odpowiedzieć, wkraczamy już w samo serce polityki, bo właśnie te wszystkie sprawy, które nas tak bardzo obchodzą. należą do polityki i wszyscy powinni się niemi żywo interesować.

Jeżeli powiadamy wszyscy t. z. mężczyżni i kobiety, bo sprawy te odbijają się tak na życiu jednych, jak i drugich. Podatki płacą mężczyżni i kobiety, rekruta daje ojciec i matka, w ciężkiej pracy niszczą zdrowie mężczyźni i kobiety. Jednem słowem nie ma dziedziny życia publicznego, któraby nie obchodziła kobiet. Nie stety, aż do ostatnich lat, kobiety się temi sprawami nie interesowały, bo powiadono im, że kobieta należy do rodziny i nie powinna zajmować się polityką. Dopiero jak kapitalizm zniszczył rodzinę, jak oderwał matkę od dzieci, rzucił ją w piekło pracy zarobkowej, dzieci wyrzucił na ulicę, kobiety powoli przejżały i zaczynają pojmować, że dzieje im się krzywda i pomocy z żadnej strony spodziewać się nie mogą, jeżeli same nie staną do walki o lepszy i większy kawałek chleba i ludzką egzystencyę. Szalejąca drożyzna, która jest wynikiem złej polityki klas posiadających odbija się najdotkliwiej na kobietach. One cierpią najwięcej, jeżeli ceny najniezbędniejszych produktów idą w górę, one muszą sobie od ust odjąć, żeby dzieci nakarmić. Wtenczas kiedy dzieci bogaczy opływają w dostatki, dziecko robotnicze przymiera głodem, bo klasy posiadające, których wyrazem jest rząd, opasały Austryę żelaznym łańcuchem cel. Do Austyi nie wolno z zagranicy wprowadzić ani mięsa, ani drobiu, ani jaj, masła, ani zboża, ani żelaza bez wielkiej opłaty. I chociaż u naszych sąsiadów byłoby wszystkiego pod dostatkiem my musimy cierpieć głód, żeby nasi bogacze mogli jeszcze lepiej swoje kieszenie napychać i sprzedawać swoje produkty po najwyższych cenach. Czy te sprawy nie obchodzą kobiet, czy bieda do nich nie puka, nie ciśnie się drzwiami i oknami? A bieda jest znowu wynikiem polityki, o której mówią, że kobiety nie powinny się nią zajmować.

Skoro uświadomienie wzrośnie, obejmie tak mężczyzn jak i kobiety, dopiero zaczną się lepsze czasy. Jak zrozumieją powody swojej nędzy, będą mogli biedzie zaradzić przez wspólną walkę z **przemocą, z uciskiem i wyzyskiem.**

Komu więc dobro klasy pracującej leży na sercu, kto chce godzinę wyzwolenia przyspieszyć, niechaj zaciąga w armię robotniczą wszystkich: meżczyzn i kobiety.

Od tego czy prowodzimy dobrą albo złą politykę, zależy gorsze albo lepsze nasze życie. Jeżeli będziemy mieli uświadomienie zdobędziemy wpływ na politykę i będziemy ją prowadzili w myśl interesów ludu, który stanowią tak mężczyżni, jak i kobiety.

Co się dzieje w Austryi?

Po 10 tygodniach pracy, odroczył rząd parlament. Czy spełniły się nadzieje ludności, czy drożyżnie, która gnębi ludność zaradzono? Na to pytanie musimy niestety odpowiedzieć przecząco. Mimo wysiłków naszych posłów, nie udało się przełamać przemocy posłów nam wrogich, którzy nie chcieli dopuścić do ulżenia drożyżnie. Zdradzili oni interesy ludu i dalej pozwalaja łupić go ze skóry.

Kolejarze dostają 38 milionów koron.

Jednak pod naporem naszych posłów rząd zmuszony był poprawić płace kolejarzy, tak, że robotnicy

---

— Daj klucze!

— Klucze od kościoła? Za nic! Po nocy kościoła nie otwiera się.

— Bóg nie zna czasu ni pory dnia, on stworzyl światło i ciemność.

— Lecz co to są za ludzie?

— Strejkujący, ścigani przez żandarmów,

— Kluczy od kościoła nie dam. Nie wolno mi.

Chcesz-że tych ludzi pozostawić na deszczu? Dwóch już padło na drodze, maleństwa jak martwe leżą w ramionach matek. Gdzieżto wyczytałeś, że Pan w nocy nie przyjmuje, jak gdyby pomoc zależna była od przyzwoitej godziny wizytowej? Idż zdejm z kółka klucze i sam otwórz dom boży tym nędzarzom, których z domów ludzkich wygnano.

— Nie mogę.

— Czy dlatego tylko. że sprzeciwia się to zwyczajom?

— Ty sam.... Kto ty jesteś właściwie?

Krzyk przerażenia odpowiedział mu na to. — Wyrwawszy się gdzieś w dole we wsi, przeleciał ponad głowami tłumu i jak deszcz siekący uderzył o mury probostwa.

— Policya idzie!

W strasznem zamieszaniu tłum pcha się ulicą ku wzgórzu, słychać prędki stukot drewniaków po bruku.

Zjawiają się żandarmi, Czy tutaj co zaszło?

— Nie!

— W takim razie wszystko w porządku.

— Tak pan myślisz..,?

— Z pewnością, mamy przecież przywódcę.

I kierując w bok konie pozwolili mu żandarmi dojrzeć w ciemności człowieka. okrytego długim, ciemnym płaszczem.

— Oto jest.

— Czy to naprawdę przywódca?

— Bez najmniejszej wątpliwości!

— A znacie panowie jego nazwisko;

— Dotąd jeszcz nie.

Jzwracając się do owego człowieka, zapytał kapral:

— Jak się nazywa?

Żebrak nie odpowiedział nic. lecz powoli zaczęło łagodne światło promieniować z jego skroni, otaczając mu wieńcem czoło wysokie, z którego zwisały ciężkie od deczczu włosy. Stopniowo brwi i nos wytępowały na bladej twarzy: chude, zapadłe policzki okalała gęsta broda. A gdy jasne spojrzenie dziwnych jego oczu padło na księdza, ksiądz przerażony rozpostarł szeroko ramiona i zawołał:

— Ach, cośmy uczynili! Tyś przecież Chrystus, mój Zbawiciel!

I począł się cofać, coraz dalej, coraz dalej... aż uderzył głową tak silnie o ścianę że się obudził, zalany potem i dzwoniąc zębami.

— — — — — — — — — — — — — — — — —

A na dworze wśród czarnej nocy wiatr zimnym deszczem tłukł o szyby.

kolejowi i mali urzędnicy dostaną od Nowego roku 18 milionów koron więcej, jak dotychczas a urzędnicy 3 miliony koron.

Powiększenie funduszu mieszkaniowego.

Także ustawa funduszu mieszkaniowego została uzupełnioną, tak że za kilka lat nędza mieszkaniowa nie będzie już tak wielką jak jest obecnie, bo klasa robotnicza będzie miała możność budowania mieszkań z małym kapitałem przy pomocy stowarzyszeń, które mają zagwarantowane ustawowo pożyczki właśnie z funduszu mieszkaniowego.

Rozpijacze ludu dostają 30 milionów koron.

Gdyby w radzie państwa nie siedzieli zdrajcy Interesów ludowych, można było odebrać panom gorzelnikom, 30 milionów które rząd daje panom z pieniędzy podatkowych. Tow. Diamand wygłosił w parlamencie świetną mówę i zdawoła się, że jednak znajdzie się większość, żeby temu okradaniu ludności koniec położyć. Ale rząd poruszył wszystkie sprężyny, żeby „biędnym gorzelnikom“ krzywdy nie zrobić i jeszcze tym razem udało im się uratować swój święty stan posiadania. W Galizyi jest 800 gorzeln (palarni) i czy można się dziwić że jest to kraj nędzy i masowej ucieczki za morze i na Saksy.

Co Bóg złączył nie wolno ludziom rozłączać.

Tak twierdzą ci, którzy na własnej skórze nie odczuli całej zgrozy obowiązującej przestarzałej ustawy prawa małżeńskiego. Tymczasem pół miliona kobiet żyje w Austryi separwanych od mężów, z którymi wyżyć nie mogły. Jest rzeczą ludzką pomylić się w wyborze męża lub żony i nie można ludzi zmuszać, żeby całe życie byli nieszczęśliwymi. Toteż wniosek posła Malika o reformie prawa małżeńskiego upadł ale tylko dlatego, że niesympatyczny poseł i w niewłaściwej chwili wniosek wniosł.

Niechaj liczby mówią.

Sprawozdanie inspektoratu przemysłowego za rok 1910 dowodzi jak mało na polu ustawodowstwa ochronnego dotychczas zrobiono. Na ten cel wydaje się zaledwie 1,000.000 K, to też tylko w 31.811 przedsiębiorstwach odbyła się inspekcya a pracowało przeszło milion robotników, w tej liczbie 308.168 kobiet dorosłych i 26.935 młodych dziewcząt.

12 procent robotników miało niżej 14 lat zwłaszcz w cegielniach zatrudniają przedsiębiorcy dzieci nie tylko przy lekkiej robocie, ale często przy ciężkiej niszczącej zdrowie pracy, Już ośmioletni chłopcy i pięcioletnie dziewczynki pracowały przy fabrykacyi zapałek w obwodzie pilzneńskim w Czechach, a fabrykant, tłomaczył się, że on o pracy dzieci nic nie wie rodzice sami sprowadzają sobie dzieci do pomocy.

Koło Pragi, Wiednia, Trutnowa pracowały 12letnie dziewczątka w cegielniach, a na budowach jest zatrudnianie dzieci na porządku dziennym. W jednej odlewarni 10letni chłopiec smarował stale motor podczas ruchu.

Łatwo zrozumieć, dlaczego klerykali pragną przeprowadzić ustawę, ograniczającą przymus szkolny do dwunastego roku życia. Chcieliby fabrykantom umożliwić jawne zatrudnienie dzieci, bo praca dzieci to woda na młyn pański, to największe żródło dochodu.

W pracy domowej zajęte są dzieci od najwcześniejszej młodości, często po 10—12 godzin nadobę. Biedactwa ulegają wypadkom przy pracy i następowo kalectwo na całe życie.

W niektórych krajach cała siła kapitału spoczywa na pracy dzieci zajętych w przemyśle domowym, czyli w pracy chałupniczej. Dlatego kapitaliści sprzeciwiają się rozszerzeniu inspekcyi przemysłowej, także na pracę chalupniczą, bo te żródła dochodu nie dałyby się utrzymać. Należy wspomnieć, że ta kategorya robotników nie podlega przymusowi ubezpieczenia w kasach chorych i od wypadków i w razie choroby pozbawioną jest wszelkiej pomocy.

Sprawozdanie poucza nas, jak niedostateczną jest inspekcya przemysłowa w Austryi. Jeżeli inspektor przyjdzie raz za rok do fabryki albo warsztatu jak to miało miejsce w prawie 30.000 przedsiębiorstwach a tylko w 417 był trzy razy, to łatwo zrozumieć, że przedsiębiorca z takiej komisyi nic sobie nie robi. Gdyby wiedział, że odwiedziny takie mogą go co miesiąc spotkać, trzymałby się przepisów z obawy przed karami.

Dlatego właśnie muszą się robotnicy i robotnice domagać powiększenia liczby inspektorów i inspektorek przemysłowych. Kilkoma asystentkami nie można zapełnić, ogromnych braków na tem polu.

Robotnicy pracują często w lokalach urągających wszelkiej hygienie i czystości i tracą jedyne swoje bogactwo — zdrowie. — Temu należy zaradzić.

Listy czytelniczek.

Szanowne Towarzvszki!

Z żalem żegnałam się z Wami Szanowne Towarzyszki. Wspólna praca dla sprawy socyalizmu wytwarza pewne pokrewieństwo, to też żal mi Was było, że już razem pracować nie będziemy, jednak pocieszam się myślą, że zostały w Karwinie dobre pracownice, doświadczone towarzyszki, które w pracy nie ustaną i w zgodzie dalej dla dobra sprawy robotniczej pracować będą. Tak powinno być we wszystkich organizacyach, czy to politycznych, czy zawodowych, bo bez zgodnej akcyi klasa pracująca nic nie zyska. Jeżeli w organizacyach się kłócą, to członkowie się zniechęcają, a zwłaszcza kobiety, które już mają dosyć kłopotów w życiu, a organizacyi chcą mieć wytchnienie, pouczenie, a nie zmartwienia.

Powinnyście Szanowne Towarzyszki popierać nasze jedyne pismo kobiece „Głos Kobiet“ i rozszerzać je między kobietami, bo to jedyny sposób, żeby uświadomienie dotarło do najbardziej wrogo usposo-

bionych rodzin. Kobiety, które czytają, już się zajmują sprawami ogólnemi i na plotki mniej mają czasu.

Lud nigdzie sprawiedliwości i opieki nie znajdzie, tylko w socyaliźmie, dlatego powinnyście się łączyć razem w organizacyach i rość w siłę. Każda członkini, to nowy żołnierz armii socyalistycznej a dopiero gdy nas będzie tysiące w organizacyach, to zwycięstwo będzie nasze.

Wy Kochane Towarzyszki macie doświadczenie i dobrą wolę, więc mam to przekonanie, że praca Wasza będzie owocną i Karwina będzie kroczyła na czele ruchu kobiecego.

Zasyłam pozdrowienie i podziękowanie za pamięć wszystkim Towarzyszkom

Teresa Gorgoszowa.

Trzebikowice, w grudniu.

Dnia 14. stycznia 1912 odbędzie się **konferencya wszystkich organizacyi kobiet** reviru **Karwińskiego.** Organizacye z Łazów 2 komitety, Karwiny 3 komitety Dąbrowy, Stonawy, Rychwałdu i t. d. mają wysłać trzy delegatki (najlepiej członkinie komitetów.) Konferencya odbędzie się w Karwinie w lokalu „Społki spożywczej Postęp" o godz. 2giej popołudnia. W obradach mogą wziąść udział wszyscy towarzysze i towarzyszkijako goście.

Podządek dzienny Uchwały ostatniego kongresu, a organizacya kobiet.

ZGROMADZENIE.

Dnia 6go stycznia o godz. 3ciej po poł. odbędzie się wspólne zgromadzenie i odczyt w Zawadowicach w gospodzie p. Jana Szkuty. Referenci **Dr. Kunicki, D. Kłuszyńska**.

Echa z organizacyi kobiecych.

Konferencye niemieckich towarzyszek.

Ogromnym krokiem naprzód kroczą organizacye kobiet w różnych krajach Austryii. Charakterystycznem dla tych organizacyi jest, że obejmują mniej kobiet robotnic, a więcej żon robotników, co jest objawem bardzo dodatnim.

Ostatnio odbyły się konferencye krajowe w Styryi. W ciągu roku liczba organizowanych kobiet podniosła się z 500 na 2000, chocież w Styryi mało kobiet pracuje w fabrykach. W Libercu wzrosła liczba członkin o 450 na 1200 a liczba miejscowości, gdzie są czynne komitety podwoiła się.

Nawet w Karyntyi, gdie dopiero przed rokiem założono organizacye kobiece, jest już 200 zorganizowanych towarzyszek.

Niemieccy towarzysze poświęcają organizacyom kobiecym dużo uwagi, zrozumiejąc, że kobiety muszą być dla socyalismu pozyskane. — Idzmy ich śladami!

Nowe socyalistyczne pismo kobiece.

W Anglii zbłożyła tow. Hiks, niezmordowana działaczka nowe pismo dla kobiet. Przez dwa lata zbierała pieniądze i współpracowników z różnych odranów socyalistycznych, żeby właśnie stworzyć pismo, któreby było pośrednikiem dla wszystkich. Pismo zatytułowane The Link (Ogniwo) ma wychowywać kobiety dla ideii socyalistycznej, a co najważniejsze ma przygotować połączenie wszystkich odłamow w jedną całość.

Także włoskie towarzyszki zabrały się do wydawania pisma 1ego stycznia 1912 roku zaczyna wychodzić „Difeso della Lavoratrici" (obrończyni robotnic) pod redakcyą tow. Balabanoff. Oparcie materyalne znajdzie pismo z początku w centralneie orgauem socyalistów włoskich „Avanti" i w różnych komisyach zawodowych.

We Włoszech pracuje tysiące kobiet na roli jako najemnice w bardzo złych waruukuch. Dla tych właśnie wyzyskiwanych niewoluic nowe pismo będzie potężną bronią w walce. Włoscy towarzysze rozumieją że prędzej osiągną zwycięstwo, jeżeli kobiety razem z nimi będą świadomie walczyły.

Nowym pismom, nowym placówkom socyalizmu życzymy silnego rozwoju.

Prawo wyborcze dla kobiet w Szwecyi

jest urzeczywistnionie wobec gruntownej zmiany stosunków politycznych po ostatnich wyborach. Liczba posłów — zwolennikow glosowania kobiet — wrosła: socyalni demokraci mają 64 mandatów (przedtem 35) liberali zaź wracają w dawnej sile 102 posłow; liczba zaś konserwatystów spadła z 93 na 64, Konserwatywne ministeryum Lindemana podało się do dymisyi. Władza spoczywa w rękach liberalów, którzy żądanie prawa głosowania dla kobiet wypisali na swym sztandarze. Ruch kobiecy w Szwecyi silnie się wzmaga. Podczas wyborów kobiety-referentki odbyły 217 własnych zgromadzeń z 80.000 uczestników, nie licząc tych referentek, które przemawiały na zgromadzeniach wspólnych, zwołanych przez różne organizacye wyborcze męskie lub wspólne.

Organizacye kobiece w Ameryce.

Dopiero przed kilkoma laty powstały organizacye kobiet w Ameryce i już zrobiły znaczne postępy. Nie zbywało tym organizacyom na chętnych do pracy agitacyjnej. Żeby jednak agitacyi dodać jeszcze większego rozmachu, uchwaliły towarzyszki amerykańskie żamianować stałą, płatną agitatorkę, której zadaniem będzie prowodzić pracę agitacyjną planowo i dotrzeć do tych sfer robotniczych, które jeszcze zdala od socyalizmu stoją. Towarzyszki amerykańskie mogą powiedzieć z dumą, że zajeły w partyi wybitne stanowisko, mimo kilkuletnej zaledwie pracy, są zupełnie równouprawnione. Przy jesiennych wyborach stawiano kandydatki socyalistyczne w różnych miastach jak tow. Paulinę Newman w Filadelfii, Elżbietę Dutcher w Broklinie i inne. Związki zawodowe zwracają się do działaczek socyalistycznych z prośbą o pomoc w agitacyi. Rozchodzi się głównie o uświadomienie towarzysza, jak wyżnym czynnikiem są dzisiaj kobiety pracujące i w interesie całego ruchu, muszą być dla organizacyi pozyskane.

Bezpłatne odżywianie dzieci w szkole.

W Medjolanie, największem mieście w północnych Włoszech cieszy się szkolnictwo wielkiemi względami zarządu miasta. 8 milionów lirów wydaje się rocznie dla zaspokojenia potrzeb szkolnych u uwzględniając nie tylko naukę ale także i społeczne zadanie szkoły. Oprócz kąpieli szkolnych dostają dzieci raz dziennie ciepłe jedzenie. Także dzieci zamożniejszych rodziców biorą udział w spólnem jedzeniu, jednak rodzice mogą szkole zwrócić koszta. 33 procent rodziców płaci za jedzenie, a 67 procent rodziców nie jest w stanie przyczynić się po kosztów.

Dzieci ustawiają się rzędem, — w niektórych szkolach do tysiąca dzieci — i przechodzą między dwoma golegami, z których jeden podaje widelec i łyżkę a drugi gernuszek i chleb. Dzieci idą do kuchyni a kucharz napełnia garnuszki, poczem siadają przy długich stołach i spożywają ciepłe jedzenie. I nauczyciele biorą udział w spólnem jedzeniu i jedzą to samo co dzieci.

Jeżeli weżniemy pod uwagę. że przynajmiej 30 procent dzieci idzie do szkoły bez śniadania, albo tylko o suchym kawałku chleba, to dopiero zrozumiemy doniosłe znaczenia odżywienia dzieci we szkole. Gdyby klasa pracująca miała większe uświadomienienie, to w każdej gminie robiłaby staranie, żeby dzieci dostawały bezpłatne pożywienie, przynajmniej raz dziennie. Przez agitacyę słowem i drukiem należałoby się zachęcić szerokie warstwy robotnicze do stawiania takych żądań. Gminy pobierają od ludu powiększą część podatku a dla tego ludu nic zezwolić nie chcą. Oczywiście, jeżeli będziemy czekali aż panowie się nad naszemi dziećmi ulitują, to długo bardzo długo musielibyśmy czekać. To też nie prosić i czekać, ale żądać musimy, wtenczas pewniej nas wysłuchają. Pod względem reform socyalnych, należymy do bardzo zacofanych i dopiero uświadomiony lud roboczy da sobie i swoim dzieciom taką opiekę jaka się im należy.

Robotnicze dziecko.

Niedawno wyszła pod powyższym tytułem (Otto Rühle. Das proletarische Kind) nader cenna książka omawiająca warunki ro zwoju robotniczego dziecka. Treść tej ciekawej książki podajemy w obszerniejszem streszczeniu.

Zupełnie odmiennie ukształtowuje się życie rodziny burżuażyjnej Jej cecha jest osiadłość, pewność bytu i spokojna starość. Robotnik przeciwnie nie jest nigdzie osiadły. Jednego dnia w jednem miejscu a w krótce porwany jakby falą musi wędrować gdzieindziej. Nie ma domu, czyto nawet własnego ogniska. Cały jego dobytek zmieścić może na taczce często wystarczy węzełek zarzucony na plecach. Jest biedny, żyje z dnia na dzień stałego zarobku nie ma. W każdej fabryce inne ma zajęcie niska płaca. długi dzień roboczy to jeszcze nie najgorsze dla niego. Straszną jest tylko niepewność.

Brak pracy wisi ciągie nad nim jak miecz Damoklesa, a gdy to nastąpi musi opuścić swoje miejsce pobytu. Jeżeli się cośkolwiek zagospodarzył, wszystko idzie na marne. Za bezcen musi wszystko sprzedać a zaoszędzony grosz zostaje wydany. W takich warunkach nie można zawiązać trwałej przyjażni, a węzły rodzinne są coraz łużniejsze Czuje się osamotniony, bez ojczyzny, przez los oszukany, przez świat i Boga opuszczony. Szare jego życie, bez lepszych widoków. Żaden promyk nadziei, żadnego końca męce. A najstraszniejsza to myśl o starości. W przeciwieństwie do ciepła życia rodzinnego klasy posiadającej, w którem chowa się i dojrzewa młode pokolenie, jak wygląda życie rodzinne proletaryatu? Z brzaskiem dnia opuszeza swoje łóżko i dom. Cały dzień zdala od swoich. Czasem tylko krótkie spotkanie podczas obiadu — jeżeli dom blizko fabryki cześciej spożywa robotnik swój obiad w kantynie, w sali maszynowej, w baraku budowlowlanym albo w jakiej szopie, nieraz i na gołej ziemi. Gęsta zupa kawał chleba, skrawek kiełbasy, łyk kawy albo piwa. Potem kwadrans drzemki. Gwizd fabryki i znów do pracy do póżnego wieczora. Znużony jakby na kołach obracany wlecze się do domu. Jak dzieci przepędziły dzień, po co o tem myśleć. Po szczupłej wieczerzy fajka a potem spać. Zorganizowany i uświadomiony robotnik czyta jeszcze gazetę, rzadziej Książkę, o ile nie idzie na posiedzenie lub zgromadzenie. Ciężki ołowiany sen w ciasnym pokoju i dusznem powietrzu aż twardy obowiązek znów powołago do pracy. I tak całe życie . . . . .

Ten system rabunkowy siły ludzkiej nie jest nawet wyrównany odpowiednią płacą. Przeciwnie, płaca jest niedostateczna tak że wskutek tego dwie trzecie ludności musi niżej przepisanej normy się odzywiać Przytem należy jeszcze uwzględnić, że nietylko niska płaca jest katastrofą dla odżywiania się ale często zachodzą momenty, które zmuszają do przerwania pracy. Cwiczenia wojskowe, choroba, kryzys przemsłowa zła konjunktura rozwój techniki maszynowej, która usuwa robotnika, wpływają na byt robotnika, a w następwie odbija się na życiu i wychowaniu dziecka. Bez ojczyzny, porwany falą rzucany raz w tę, raz w ową stronę, bez stałej i pewnej egzystencyi wiecznie w

podróży w brudnych poczekalniach w jeszcze brudniejszych wagonach obładowany workami, pakunkami zmiżony, zrozpaczony nie może robotnik myśleć o wychowaniu dziecka, które całą tę mękę wędrówek przechodzić musi.

A matka? Rozpada się w nicość piękna sielanka o ciepłem ognisku domowem, w którem matka jest osią życia rodzinnego. Kapitalizm tak długo rózgą głodu dręczył rodzinnę robotniczą, że pani domu porzuciła dom i dziecko i stała się przedmiotem wyzysku.

Wszędzie krzątają się jej ręce; w przemyśle, w handlu, na roli, przeszło 26% kobiet jest zawodowo zajętych.

Badania wykazały że kobiety prawie wszędzie najgorszą pracę przyjmują i wśród najgorszych warunków pracuje. Podczas gdy mężczyzna w r. 1909 przeciętnie zarabiał 1146 Mk. to kobieta tylko 364 Mk. Ze wszystkich kobiet pracujących większa połowa przypada pracy na roli. Mężczyżni bowiem opuścili najgorzej płatną i najdłużej trwającą pracę na roli i udali się do miast, aby znaleść pracę w przemyśle.

Jch miejsce zajęły kobiety w dzisiejszej formie kryje w sobie poważne niebezpieczeństwa socialne.

Prawie połowa kobiet pracujących jest zamężna ma zatem własne ognisko domowe. Dla niej oznacza praca zarobkowa podwójne jarzmo praca w domu i praca zarobkowa. Zaniedbania domu i rozbice życia rodzinnego jest przeto nieuniknione. Nieda się bowiem nigdy pogodzić zawodu z macierzyństwem. praca zarobkowa z pielęgnowaniem dziecka. Powstaje przez to niebezpieczeństwo dla matki, dziecka i społeczeństwa

Zgubne wpływy odbijają się na dzieciach już w łonie matki. staje się słabe i chorowite; noworodek nie ma należącej mu opieki, w końcu dorostające dziecko jest bez odpowiedniego wychowania i kierunku do dobrego. Dziś rodzina robotnicza nie może więcej spełnić swego kulturalnego posłanictwa nad dorastającem pokoleniem.

C. d. n,

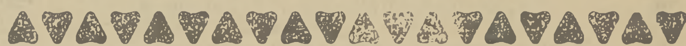
Kronika.

Lekarstwo na drogi cukier.

Jak korsarze wyprawiali się dawniej na łup i obdzierali bezbronnych ludzi, tak w dzisiejszym ustroju różni kartelowcy wyprawiają się na kieszenie ludności, obdzierając ją z krwawo zarobionego grosza. Fabrykanci cukru, czy żelaza, czy nafty łączą się razem. czyli tworzą kartel i solidarnie postępują. Jeden drugiemu nieszkodzi, ale po porozumieniu wszyscy sprzedają dany towar po jednej cenie. Na takiej zmowie robią fabrykanci doskonałe interesy, ze szkodą szerokich warstw ludowych. Dzięki właśnie takiej zmowie czyli kartelowi, podrożyli fabrykanci cukru ceny do niebywałej wysokości i zabrali ludności w ciągu kilku miesięcy przeszło 72 milionów. Żeby temu wyzyskowi koniec położyć posłowie nasi przedłożyli komisyi drożyznianej wniosek o pozwolenie sprowadzania sacharyny. Wniosek uchwalono, teraz należy tylko pilnować, żeby rząd uchwałę wykonał. Sacharyna jest 250 razy słodszą od cukru i potrzeba jej też tyle razy mniej.

Zbrodniarze jasnogórscy przed sądem.

Zbliża się koniec strasznych zbrodni jasnogórskich, w lutym staną przed sądem główni działacze, którzy pod płaszczykiem religii dopuścili się ohydnych zbrodni. Damazy Macoch, Helena Macochowa, która w międzyczasie urodziła w więżieniu syna, Weśinski, Starczewski, Błoszczykiewicz, Pertkiewicz, Pionka, Cyganowski. Ks. biskup Zdzitowiecki robił wielkie starania, żeby rozprawa nie była jawną, ale toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Chciał ks. biskup zataić przed światem ohydę jasnogórskich zbrodni. Jednak minister sprawiedliwości nie zgodził się i rozprawa będzie jawną.



ZAWIADOMIENIE.

Organizacya kobiet w Karwinie na VI. Kolonii urządza

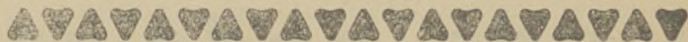
21go stycznia w lokalnościach p. Altmanna

.: BAL .:

na który wszystkich uprzejmie zaprasza.

Wstęp od pary 1 K 20. Bilet rodzinny 2 K. Bilet pojedynczy 1 K. Początek o god.z 6tej wieczór.

Wydział.



Wydawczyni: Dora Kłuszyńska. — **Odpowiedzialna redaktorka:** Anna Gallasowa. — Drukiem Wilhelma Mayera w Bogumienie.
Bezpłatny dodatek do tygodnika Prawo Ludu.